Przemysł graficzny na Pomorzu 1937

SPRAWOZDANIE
KORPORACJI ZAKŁADÓW GRAFICZNYCH I WYDAWNICZYCH NA WOJEWÓDZTWO POMORSKIE ZA ROK 1936/37

NAKŁADEM WŁASNYM KORPORACJI
DRUKIEM POMORSKIEJ DRUKARNI RZEMIEŚLNICZEJ
W GRUDZIĄDZU

KORPORACJA ZAKŁADÓW GRAFICZNYCH I WYDAWNICZYCH
NA WOJEWÓDZTWO POMORSKIE.
ROK ZAŁOŻENIA 1921.

SEKRETARIAT: GRUDZIĄDZ, GROBLOWA 29/31.

Prezes honorowy:

EDWARD PAWŁOWSKI, właśc. drukarni w Bydgoszczy.

Członkowie honorowi - założyciele:

STANISŁAW BOCK, b. dyr. drukarni T. A. w Toruniu
WŁADYSŁAW KULERSKI, wł. drukarni w Grudziądzu
BOLESŁAW SZCZUKA, wł. drukarni w Wąbrzeźnie
WŁADYSŁAW GROBELNY, wł. drukarni w Grudziądzu.

Urzędujący zarząd w r. 1936/37:

Starszy Korporacji: Bolesław Szczuka, Wąbrzeźno
Podstarszy: Władysław Kulerski, Grudziądz
Sekretarz: Władysław Grobelny, Grudziądz
Skarbnik: Fr. Miemczyk, Chełmża
Ławnicy: Teod. Szutkowski i J. Karolczak z Torunia
Komisja rewizyjna: J. Ankiewicz z Pelplina i Fr. Bielicki z Grudziądza.

Kierownictwo Sekretariatu: Władysław Grobelny.

SPIS RZECZY:

1. Stan i położenie zawodu graficznego na Pomorzu.

Jedną z najtrudniejszych bodaj spraw w Polsce i w ogólności to kwestia statystyk. Ustalenie ścisłych danych jest tak samo trudne, jak znalezienie wspólnego języka dla określenia jednej i tej samej rzeczy, zwłaszcza, gdy różne czynniki biorą w niej udział. Przedsiębiorstwa są poza tym tak zawalone różnymi żądaniami przeprowadzanych ankiet, sprawozdań miesięcznych, kwartalnych, rocznych, instytucyj społecznych i państwowych, że wstręt do sporządzania bezcelowych nieraz statystyk jest zrozumiały. Prace takie obciążają nieraz w dużej mierze przedsiębiorstwa bez większego pożytku. Najwięcej może statystyk przeprowadzono w kwestii bezrobocia — co nie zmieniło w niczym położenia bezrobotnych.

Tym tłómaczy się również częściowo brak ścisłych danych i o naszym zawodzie. Zebranie potrzebnego materiału napotykało na najróżniejsze trudności a podejrzliwość zainteresowanych urastała do potęgi w wypadkach, gdy skierowane zapytania wychodziły poza zwykłe granice. O otrzymaniu prawdziwych danych jest w takim razie bardzo trudno. Te same dane, otrzymane z trzech źródeł, zawierają zazwyczaj trzy różne relacje. Na szczęście teren zainteresowania nie jest zbyt wielki i ostatecznie fachowa ocena danych ułatwia ustalenie względnie ścisłych cyfr. Zebranie materiału trwało jednakże prawie rok.

Ten wstęp był potrzebny dla uzasadnienia braku dotąd wiadomości o własnym zawodzie i braku orientacji co do istotnego położenia zawodu graficznego na Pomorzu. Cyfry niektóre są prost rewelacyjne.

a) ILOŚĆ I WIELKOŚĆ DRUKARŃ.

Stan ilościowy drukarń wynosi czynnych i nieczynnych zakładów graficznych 75, do tego doliczyć należy 2 drukarnie Zakładu Poprawczego

w Wejherowie i Chojnicach, 1 drukarnię Zakładu Misyjnego w Górnej Grupie i 1 drukarnię domową firmy „Atra" w Toruniu.

Z liczby 75 drukarń 7 zaliczyć można do typu drukarń większych, *16* do typu drukarń średnio małych i *52* drukarń do typu małego i bardzo małego.

Drukarnie typu większego to przedsiębiorstwa w gruncie rzeczy małe, nie reprezentujące w każdym razie typu europejskiego. Cztery linotypy, dwie maszyny rotacyjne, kilka maszyn cylindrowych (płaskich) i dociskowych, czasem urządzenie dla ofsetu lub druku wklęsłego, oto wszystko, co w tych drukarniach poza zwykłym urządzeniem zecerni, stereotypii i introligatorni znaleźć można. Kapitał zakładowy tych drukarń obraca się w granicach od 300.000 zł. do 1.500.000 złotych.

Drugi typ drukarń, wynikający z niniejszego podziału, to drukarnie o kapitale około 40.000,— do 120.000,— złotych. Poza zwykłymi urządzeniami małej introligatorni i stereotypii — znaleźć można w nich jeden linotyp, kilka maszyn cylindrowych (płaskich) poza tym jedną czy drugą blokówkę, liniarkę lub inną specjalną maszynę, wynikającą z nastawienia do druku opakowań, bloków lub wyrobu kajetów.

Trzeci typ drukarń podzielić można jeszcze na 2 grupy: na takie, które mają conajmniej jedną maszynę cylindrową (płaską) i jedną czy drugą maszynę dociskową o zapędzie silnikowym (nie wyłączając sakramentalnej bostonki) — i drugą grupę, pracującą jedną maszyną dociskową (pedałówką). Kapitał zakładowy pierwszej grupy wynosi przeciętnie od 10.000,— do 40.000,— zł, drugiej grupy od 2.000,— do 10.000,— zł. Pierwszych jest *33*, drugich *19*.

Kapitał zakładowy wszystkich poszczególnych typów drukarń wynosi 6.118.000,— złotych, z czego typ większych drukarń reprezentuje kapitał 4.000.000,— złotych, typ średnio mały 1.325.000,— złotych i wreszcie pozostała reszta 52 drukarń kwotę 793.000,— złotych.

Ogółem czynnych jest we wszystkich drukarniach objętych statystyką: 10 maszyn rotacyjnych gazetowych, 108 maszyn cylindrowych (płaskich), 107 maszyn dociskowych, 42 maszyn o różnym przeznaczeniu produkcyjnym i 35 maszyn do składania. Urządzeń litograficznych w powyższych drukarniach znajduje się dwa, kliszarń 3, ofsetowych 3, liniarek 3. Jedna z powyższych drukarń posiada własne urządzenie dizelmotorowe do zapędu elektrycznego, cztery drukarnie mają zapęd gazowy, reszta przyłączona jest do sieci ogólno-elektrycznej.

b) ZATRUDNIENI PRACOWNICY.

Ogółem zatrudniają wszystkie drukarnie na Pomorzu

275 sił kwalifikowanych,
447 sił pomocniczych,
79 uczni.

Z tego zatrudnia typ drukarń większych 116 sił kwalifikowanych, 189 sił pomocniczych i 24 uczni. 16 drukarń typu średniego 99 sił kwalifikowanych, 160 pomocniczych i 30 uczni. Ostatni typ drukarń małych 60 sił kwalifikowanych, 98 sił pomocniczych i 25 uczni.

	Kapitał zakład.	Masz. rot.	Masz. płask.	Masz do-cisk.	Innych	Masz. do skład.	Sił kwal.	Sił pomocniczych	Uczni
Drukarnie większego typu	4.000.000	8	29	24	8	20	116	189	24
Drukarnie średniego typu	1.325.000	2	43	33	14	15	99	160	30
Drukarnie małego typu	793.000	—	36	50	20	—	60	98	25
	6.118.000	10	108	107	42	35	275	447	79

c) OSIĄGNIĘTE OBROTY I RENTOWNOŚĆ DRUKARŃ.

Pod względem osiągniętych obrotów przez drukarnie na Pomorzu ujawnia się ten sam podział rzeczy, co pod względem kapitału z małym odchyleniem w stosunku do drukarń gdyńskich. Drukarnie te wykazują na ogół większe obroty w stosunku do kapitałów zakładowych.

Ogólna cyfra obrotu, osiągnięta przez wszystkie drukarnie nie przekracza cyfry 3.400.000,— złotych. Z tej sumy 7 większych drukarń osiągnęło obrót *1.975.000,—* złotych, co czyni w przecięciu około 280.000,— złotych na jedną drukarnię; — 16 drukarń mniejszych osiągnęło sumę obrotów *812.000,—* złotych, co czyni w przecięciu na jedną drukarnię ok. 50.000,— złotych, pozostałe 52 małych drukarń osiągnęło obrót *608.000,—* złotych, co uczyni w przecięciu na jedną drukarnię około 12.000,— złotych. Z małych drukarń nie osiągnęło piętnaście nawet 5.000,— złotych obrotu, a są między nimi takie, które miały niespełna 2.000,— złotych obrotu.

Porównując ostatnie cyfry mimowoli nasuwa się pytanie: z czego właściwie właściciele tych drukarń żyją?

Jak wygląda rentowność naszych drukarń?

Jeżeli uwzględnimy, że wartość kapitału inwestycyjnego włożonego w drukarnie wynosi przeszło *6.000.000,—* złotych, to biorąc za podstawę obecne oprocentowanie kapitału w bankach, oprocentowanie takiego kapitału kosztuje 600.000,— złotych. Tę skromną miarę zyskowności przedsiębiorstwa należy przyjąć, biorąc rzecz z czysto kapitalistycznego punktu widzenia i nie licząc wartości czynnika pracy ludzkiej. Tymczasem 10% liczone od ogólnej sumy osiągniętego przez drukarnie obrotu 3.400.000,— złotych wyniesie w najlepszym wypadku 340.000,— złotych, a więc zaledwie 50% normalnego oprocentowania kapitału. *Osiągnięte obroty są istotnie o 50% mniejsze od sumy obrotów, jakie wszystkie drukarnie mogą osiągnąć i na który są nastawione.* Możliwość produkcyjna wszystkich drukarń na Pomorzu obraca się według zebranych danych do około cyfry *7.500.000,—* złotych. Tymczasem obrót ten, jak już stwierdziliśmy, wynosi zaledwie 3.400.000,— złotych.

Niedorozwój drukarń na Pomorzu i ogólnie jest jaskrawo widoczny i zrozumiałe są wykazywane przez większość drukarń straty. *W warunkach obecnych i przy stwierdzonych obrotach o jakimkolwiek zysku mowy być nie może.* Podbijanie cen przy przetargach publicznych, dochodzące do absurdalnych objawów i zabieranie prac za wszelką cenę poniżej kosztów własnych, jest zjawiskiem ogólnie spotykanym.

2. Przyczyny pauperyzacji i istniejącego stanu rzeczy.

Kulturę narodów pod względem czystości mierzy się podobno według ilości zużytego mydła. Kulturę ogólną narodów według stanu i rozwoju drukarstwa w danym kraju. Idąc po tej linii porównań naród i społeczeństwo polskie nie może sobie wystawić zbyt chlubnego świadectwa. Warunki gospodarcze w ogólności nie składały się pomyślnie. Jeżeli jednakże inne gałęzie wytwórczości przeszły szczęśliwie przez dno kryzysu i dochodzą do normalnych obrotów przedkryzysowych, o drukarniach tego powiedzieć nie można, bo przyczyny tkwią głębiej.

Nie ulega bowiem najmniejszej wątpliwości, że drukarstwo nie cieszyło się *i nie cieszy się* specjalną opieką ani władz, ani społeczeństwa.

Raczej z uwagi na swój charakter i powiązanie z politycznym życiem narażone było i jest na naciski, które nie zawsze służą jego rozwojowi.

Główne źródło niedorozwoju drukarstwa prowincjonalnego tkwi jednakże w doktrynerstwie i niezdrowej spekulacji wydawniczej postronnych geszeftsmacherów. *Z niewczesnych poczynań doktrynerskich wyrosła tak zwana nieszczęsna centralizacja druków.* Do jakich absurdalnych wybujałości doprowadza się centralizację druków, dowodzi fakt rozporządzenia, według którego *przez młyn biurokratyczny przejść musi wykonanie choćby 500 najzwyklejszych formularzy*, zapotrzebowanych przez jakiejś biuro państwowe lub samorządowe. Na nic skargi na przewlekłość załatwienia spraw, na nic udowodnienia, że skarb państwa nic na tym nie zyskuje. Zachłanność molocha centralizacyjnego jest niezrównana. *Że państwo ponosi i poza tym straty i wszystko odbywa się znowu z krzywdą drukarza*, dowodzą ostatnie głośne sprawy: usunięcie ze stanowiska szafarza druków Pat-owskich Frydrycha, któremu podwinęła się noga przy udzielaniu zamówień i wypłat pewnej firmie, a który był aż tak gorliwy w nowoczesnym wykonywaniu druków, że osobiście zbierał zamówienia dla pewnej fabryczki na czcionki, przez siebie wymagane. Dalej sprawa Głównej Drukarni Wojskowej, w której z racji nadużyć państwo straciło przeszło 200.000,— złotych.

Momenty spekulacyjne znajdują przy różnych drukach o przymusowym charakterze spowodu ich intratności łatwo zwolenników pośrednictwa. Byleby uzyskać zezwolenie na ich centralizację to już reszta się znajdzie. Tworzące się ad hoc spółki dla eksploatacji okazji, zbierały zyski przekraczające dziesięciokrotnie koszt druku, który wytargowano w drodze przetargu do ostateczności. Do takich objektów należą zazwyczaj książki telefoniczne, podręczniki szkolne i inne nie wyłączając listów przewozowych, które potrafiono odebrać małemu drukarzowi pod pozorem nowego wynalazku „karbonizacji" — świństwa brudzącego, na który klną nie tylko urzędnicy, załatwiający sprawy przewozowe, ale każde przedsiębiorstwo, które musi się nowym tym „wynalazkiem" posługiwać.

Etatyzacja i monopolizacja druków ma tu przeważnie swoje podłoże i bodźce wstępne.

Te wymienione wyżej smutne przejawy są także przyczyną niedorozwoju drukarń na Pomorzu. Dowodzą tego cyfry utraconych zamówień przez te urzędy. I tak: zapotrzebowanie druków Izby Skarbowej na Pomorzu wynosiło około *1.200.000,—* złotych, Dyrekcji Kolei *2.000.000,—*

złotych, Dyrekcji Poczt i Telegrafów *500.000,—* złotych, samorządów i instytucji społecznych *1.500.000,—* złotych nie mówiąc o tak drobnych a jednak licznych zamówieniach na druki przez sąd, komorników sądowych i t. d., które rygorystycznie przekazano więzieniom karnym do wykonywania. Łatwo uprzytomnić sobie ubytek pracy dla drukarń naszych i powody nieproporcjonalnie małych do ogólnego położenia gospodarczego obrotów drukarń.

Braki w obrotach, to część zabranych drukarstwu pomorskiemu druków przez centralizację. Szkodliwa ta robota znalazła nawet poparcie tych kół drukarskich w stolicy, które z centralizacji skorzystały i rozbudowują się kosztem setek wegetujących drukarń prowincjonalnych i jego bezrobocia. Przyznanie częściowe roboty tej czy innej drukarni na Pomorzu nie zmienia postaci rzeczy i nie stanowi kompensaty, gdyż warunki jej otrzymania są tego rodzaju, że można spokojnie zastosować przysłowie: „tonący chwyta się brzytwy". Stanowią one zresztą ułamek odebranej Pomorzu roboty.

Tak to nawet życzliwa polityka rządu w stosunku do Pomorza znalazła swój drakoński wyraz w odwrotnym kierunku zamierzonego celu. Głos ma przede wszystkim wszechwładny biurokratyzm.

Co tu dalej mówić wobec tych faktów o innych przyczynach niedorozwoju i nędzy w zawodzie graficznym? Do niedawna zawód drukarski należał do najlepiej płatnych i najlepiej uregulowanych zawodów, żywiący swój naród drukarski i tworzący podstawę wszelkiej kultury. Dziś gros zarobków pracowniczych w tym zawodzie obraca się dookoła 15,— do 20,— złotych tygodniowo obok zarobków pracowników gazetowych, którzy zarabiają 70 i 80 złotych tygodniowo.

Umowy i taryfy zbiorowe były dobre w czasach, kiedy zachodnia dzielnica wierzyła w uzdrowienie stosunków zawodowych w całej Polsce. *Dziś mury, zabezpieczające jednej części pracowników wysokie stosunkowo zarobki bez wprowadzenia tych samych zasad w całej Polsce są gospodarczym absurdem.* Bo jakże tu mówić o równości warunków konkurencyjnych, gdy w Warszawie toleruje się zarobki 10,— złotowe tygodniowo pracowników drukarskich, przy pracy dziewcząt i młodocianych.

To musimy sobie raz jasno powiedzieć, chcąc mówić o uzdrowieniu stosunków drukarskich w Polsce i chcąc, by się o tym dowiedziały czynniki miarodajne.

3. Bezrobocie w zawodzie drukarskim.

Według danych, otrzymanych od Związków zawodowych, jest coś około 140 bezrobotnych pracowników wykwalifikowanych. Wszyscy oni mogliby z miejsca otrzymać zatrudnienie, gdyby prace, stanowiące zapotrzebowania miejscowe, a zabrane przez centralizację, wróciły do oficyn drukarskich pomorskich. Jeżeli bowiem przy obecnym stanie zatrudnienia, stanowiącego zaledwie 50% możliwości, zatrudniamy 275 pracowników kwalifikowanych, to przy nawet częściowej poprawie zamówień wchłonąć może nasz przemysł całą pozostałą część bezrobotnych, nie mówiąc o proporcjonalnie większej liczbie zatrudnienia sił pomocniczych, która wzrasta w miarę zatrudnienia sił kwalifikowanych.

Problemu bezrobocia w naszym zawodzie nie powinno już być dawno.

4. Polityka przetargowa powodem bezrobocia i dalszej pauperyzacji zawodu.

Jedynymi poważniejszymi konsumentami druków na prowincji są Zarządy miast, Ubezpieczalnie Społeczne i większy przemysł prywatny. System przetargowy tych instytucyj uznaje politykę najniższych cen. Najtańszy oferent otrzymuje prace. Byłoby wszystko w porządku, gdyby warunki konkurencyjne były równe — na podstawie równych płac. Niestety tak nie jest. Płace tygodniowe pracowników wykwalifikowanych wahają się od 15—85 złotych tygodniowo.

Drukarnie przynależne do Korporacji usiłowały podtrzymać poziom płac, znalazły się jednakże wkrótce w położeniu bez wyjścia i albo zmuszone konkurencją obniżały zarobki do minimum, albo rezygnować musiały z zamówień, a w konsekwencji zwalniać swoich starych pracowników.

Niewiadomo, które zło jest gorsze, czy bezrobocie, którym ostatecznie zająć się musi Państwo, czy głodomorowe płace, które stwarzają pozory pracy i płacy. Drukarnie, które nie zastosowały jednej czy drugiej metody w rozwiązaniu sprawy ponosiły straty i w końcu zmuszone zostały do kapitulacji w jednym czy drugim kierunku. Stworzyła się dla nich sytuacja bez wyjścia.

O wprowadzeniu umów zbiorowych bez rozszerzenia ich na cały teren państwa bez dalszej szkody dla zawodu naszego na Pomorzu mowy być

nie może. Drukarnie zaś, stosujące wyższe stawki zarobkowe są przy składaniu ofert jedynie parawanem dla przyznania robót drukarniom, niepłacącym i niestosującym zaleceń Korporacji i uprawiającym niegodziwy wyzysk.

Nawet przy obowiązującej umowie i taryfie płac trudno będzie zmusić małe drukarnie, posługujące się członkami rodziny i t. p. do stosowania odpowiednich norm kalkulacyjnych. Trzeba jeszcze raz wyraźnie stwierdzić, że tym niemoralnym praktykom patronuje dziś obecny system przetargowy najniższych cen i nie wiadomo, czy miasta nie tracą więcej na tym stanie rzeczy, że mają do utrzymania więcej bezrobotnych czy też, że mają zarobkujących, którzy coprawda nie ciążą bezpośrednio na ich budżecie, lecz którzy nie stanowią dla danego środowiska jakiejkolwiek wartości gospodarczej i podatkowej.

Słuszna jest uchwała Grudziądzkiej Rady Miejskiej, stanowiąca, *że roboty należy oddawać w pierwszym rzędzie tym przedsiębiorcom, które stosują w swym zakładzie taryfę płac.* Szkoda tylko, że wykonanie tej uchwały napotyka na sprzeciw ze strony wykonawców budżetu. Możeby Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej znalazło rozwiązanie tej tak palącej sprawy, zwłaszcza w obliczu uchwalonego ustawodawstwa o umowach zbiorowych.

5. Stosunki handlowe w zawodzie drukarskim.

Warunki nabywania papieru były w roku ubiegłym, jak i w poprzednich latach, uregulowane. Pod koniec roku odbiły się na rynku tendencje do zwyżki papieru brakiem na rynku pewnych tańszych gatunków. Na ogół jednakże nabywanie papieru nie natrafiało na większe trudności. Ceny były dość jednolite i unormowane — dzięki istnieniu Centropapieru. Jak się stosunki ułożą obecnie po likwidacji tej centrali nie wiadomo. Pewna stałość na rynku papieru jest bądź co bądź pożądanym objawem dla naszego zawodu.

Obsługa farbami była zadawalająca. Wyroby naszych fabryk krajowych zasługują na uznanie pod każdym względem. Szczególnie pod tym względem wymienić należy fabrykę toruńską „Atra".

Opinie ogółu drukarstwa wyrażają się jednakże krytycznie odnośnie cen, które mimo deflacji utrzymują się na poziomie lat poprzednich. — O inwestycjach w szerszym tego słowa znaczeniu i unowocześnieniu

maszyn mowy być nie mogło. Park maszynowy naszych drukarń wykazuje z małymi odchyleniami ten sam stan rzeczy, jaki stwierdziliśmy w roku 1930. Jest to objaw smutny, jakkolwiek w naszych warunkach zrozumiały. Handel starymi maszynami niestety „kwitnie", czego nie możemy uważać za objaw dodatni. Warunki kredytowe są bardzo ograniczone.

6. Kształcenie zawodowe i sprawy uczniowskie.

a) SYSTEM NAUKI.

Ustawa przemysłowa pozbawiła zawód drukarski, opierający swoją pracę wyłącznie na pracowniku wykwalifikowanym, praw rzemieślniczych, a temsamem możności regulacji kształcenia uczni w taki sposób, któryby odpowiadał potrzebom. Zawód, którego pierwiastki fachowe opierają się więcej niż w którymkolwiek innym zawodzie na sztuce i technice, który jest zewnętrznym wyrazem wszelkiej kultury i sztuki w ogólności, zdany jest na łaskę losu, tak jak i jego warsztaty pracy.

Próby Korporacji naszej, niedopuszczenia do zupełnego zaniku pierwiastka rozwojowego na swoim terenie, rozbijają się o morze zaniedbań i brak podstaw prawnych.

Drukarstwo w Polsce jest w stanie prymitywów, w które wciąga się te części kraju, które pod względem kultury zawodowej i organizacyjnej przodowały. Fakt istnienia jednego pisma zawodowego na całym terenie Polski, skromnie jakkolwiek ofiarnie redagowanego, nie świadczy dobrze o społecznej woli drukarskiej. Cały postęp i kultura zawodowa oparta jest na wysiłkach jednostek, tak jak oparte jest o nią nasze życie organizacyjne. *Częściowo tłomaczy nas bieda,* w którą z mocy stosunków popadliśmy, *lecz nie usprawiedliwia nas.* Fakt, że nie posiadamy w niektórych gałęziach naszego zawodu podręczników dla kształcenia i dokształcenia naszego dorostu zawodowego, jest smutnym świadectwem naszego życia zbiorowego. W świetle tych kulturalnych niedomagań jesteśmy doprawdy pariasami ostatniego rzędu. Prawda — hokej, boks czy narty cieszą się większymi względami społeczeństwa i opieką państwa aniżeli drukarstwo, lecz nie jesteśmy ostatecznie niemowlętami.

Powyższe smutne stwierdzenie czynimy bez wyrzutów i aluzji w niczyim kierunku, lecz w przeświadczeniu, *że to się zmieni — musi zmienić!* Korporacja Pomorska podjęła kroki i uchwały, mające na celu usu-

nięcie największych braków dokształcenia zawodowego. Na pierwszy ogień opracowany zostanie podręcznik dla maszynistów drukarskich. Pod względem podniesienia poziomu zawodowego zarząd korporacji przykłada wielką wagę do egzaminów przed wydaniem świadectw ukończonej nauki. Przepisy pod tym względem są niestety niewystarczające. Jedynym wyjściem i krótkim rozwiązaniem sprawy byłoby zaliczenie drukarstwa do rzemiosła, co przy obecnej nowelizacji ustawy przemysłowej jest niemożliwe.

Poziom nauki jest bardzo niski. Cóż może wynieść uczeń z oficyny, której pryncypał nie jest zawodowcem i której całe urządzenie drukarni składa się z trzech pudeł pisma i jednej pedałówki! A jednak przeciwko tym anomaliom w chwili obecnej niema środków prawnych działania.

b) ILOŚĆ KSZTAŁCONYCH UCZNI.

W Korporacji zarejestrowanych jest 55 uczni, odbywających prawidłowo swoją naukę zgodnie z obowiązującym ustawodawstwem. Czas nauki trwa cztery lata. Kontrolnie stwierdziliśmy, że u niezłonków Korporacji oraz bezprawnie, bo bez umów uczniowskich, uczy się 24 chłopców razem więc 79 uczni. Te anormalności winny w interesie zawodu zniknąć. Ogólnie biorąc liczba uczni jest stosunkowo niewielka i niewystarczająca dla uzupełnienia potrzeb sił fachowych w razie pełnego zatrudnienia drukarń. Dla porównania podajemy cyfry pozostających w nauce uczni poprzednich lat:

1930/31	kształciło	się	172	uczni
1931/32	"	"	145	"
1932/33	"	"	104	"
1933/34	"	"	67	"
1934/35	"	"	56	"
1935/36	"	"	57	"
1936/37	"	"	55	"

c) WYDANE ŚWIADECTWA UKOŃCZENIA NAUKI.

Złożyli egzamin i otrzymali świadectwa ukończonej nauki następujący adepci:

1) składacz Rajmund Kaszubowski ze Starogardu,
2) składacz Alfons Rzepka z Nowego Miasta (Miłoszewski),
3) składacz Albin Zakrzewski z Grudziądza (Zakł. Graf. i Wydawn. Wiktora Kulerskiego),
4) składacz Alfons Cherek z Czerska (Echo Borów Tucholskich),

5) składacz Bogumił Brandt, Starogard (Pom. Zakłady Krajowe),
6) składacz Jan Wiśniewski, Starogard (Pom. Zakłady Krajowe),
7) składacz Zygfryd Hofman, Starogard (Pom. Zakłady Krajowe),
8) składacz Paweł Knull, Grudziądz (Władysław Kulerski),
9) maszynista Edmund Dorau, Grudziądz (Zakł. Graf. i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego),
10) składacz Feliks Lubiszewski, Chojnice (Pom. Zakł. Wychowawcze),
11) składacz Józef Cichoracki, Toruń (Preuss),
12) składacz Waldemar Glock, Toruń (Drukarnia Toruńska T. A.),
13) składacz Marian Cygański, Gdynia (Inst. Wyd. Szkoły Morskiej),
14) Maksymilian Homa, Chojnice (Dziennik Pomorski),
15) maszynista Jan Kurek, Grudziądz (w b. drukarni Izby Rzemieśln.),
16) litogr. masz. Mikołaj Modrakowski, Toruń (Preuss),
17) składacz Franciszek Zieliński, Nowemiasto (Spółka Wydawnicza),
18) składacz Brunon Borzyszkowski, Skarszewy (Kaschubowski).

7. Organizacyjne.

a) STAN.

Korporacja Zakładów Graficznych i Wydawniczych liczy 32 członków zwyczajnych oraz 4 członków nadzwyczajnych. Członkowie Korporacji reprezentują 78% kapitału zakładowego wszystkich drukarń na Pomorzu t. j. 4.722.300,— złotych i zatrudniają 65% ogółu zatrudnionych pracowników. Liczba zatrudnionych pracowników łącznie z siłami biurowymi i redakcyjnymi sięga 4.000 osób.

W ciągu roku wykluczono z Korporacji z powodu niepłacenia składek siedem drukarń. Przyjęto nowych członków dwóch.

Walne Zebranie odbyło się dnia 4. kwietnia 1936 r. w Grudziądzu. Zebrań Zarządu odbyto pięć i to w dniu 4. 4. 1936 r., 6. 7. 1936 r., 10. 10. 1936 r., 16. 1. 1937 r. i 17. 3. 1937 r. Poza tym odbyły się 4 zebrania ścisłego prezydium dla uzgodnienia bieżących zagadnień.

b) JUBILEUSZE.

Dnia 1. sierpnia 1936 r. obchodził *kol. prezes Bolesław Szczuka swój 25-letni jubileusz samodzielnej pracy zawodowej i wydawniczej.* Korporacja uczciła kol. Szczukę, który od roku 1934 jest prezesem naszej Korporacji a od założenia jej zawsze ofiarnym członkiem zarządów, dyplomem honorowym.

c) BIURO KORPORACJI — SEKRETARIAT.

Biuro Korporacji mieści się w Grudziądzu przy ulicy Groblowej 29/31 przy Drukarni Rzemieślniczej. Biuro prowadzone jest bez specjalnych kosztów za drobną opłatą dla jednej siły biurowej, która prowadzi książki rachunkowe, kasę oraz załatwia korespondencję. Listów wpłynęło do Korporacji 240 (w r. ub. 117), wysłano 470 (w r. ub. 190), orzeczeń i opinii dla władz i urzędów wydano 8, okólników do członków 10 oraz sprawozdanie niniejsze w ilości około 700 egzemplarzy.

Praca biurowa wzmogła się z wzrostem zasięgu pracy m. in. w związku z przeprowadzeniem pośrednictwa pracy. Pośredniczono w załatwieniu zapotrzebowania pracowników w dziewięciu wypadkach i wysłano w związku z tym około 30 listów.

d) RACHUNEK DOCHODÓW I ROZCHODÓW.

DOCHODY:

1. Saldo kasy na 1. 4. 1936 r. . . .	136,37
2. Ze składek członkowskich . . .	1.412,00
3. Z wstępnego	10,00
4. Zatwierdzenia umów	90,00
5. Zwrot za druki	14,00
6. Z egzaminów	350,00
Razem	2.012,37

ROZCHODY:

1. Siła biurowa	120,00
2. Podróże	224,80
3. Druki, dyplomy, sprawozdania i t. p. .	328,25
4. A. c. druku taryfy	250,00
5. Zatwierdzenie ugód	60,00
6. Portoria, telefony i in. opłaty . . .	144,70
7. Składki do organizacyj	635,00
8. Inne wydatki biurowe i koszty ogólne .	129,81
9. Stan kasy po dzień 31. 3. 1937 r. . .	119,81
Razem	2.012,37

REMANENTY:

Pozostałość kasowa	119,81
Fundusz wydawn. (specjalne konto) . .	75,00
Zaległości składkowe	310,00
Razem	504,81

e) SPRAWA UMOWY ZBIOROWEJ.

Jak wiadomo, zatarg z pracownikami o umowę zbiorową znalazł się przed Wydziałem Rozjemczym w Bydgoszczy, który w dniu 28 marca 1936 r. wydał orzeczenie po 3 kolejnych rozprawach ze stronami. Orzeczenie to uprzystępniliśmy członkom w szczotkowej odbitce. Od czasu tego upłynął rok i sprawa nie znalazła swego właściwego zakończenia z powodu mylnej interpretacji przepisów w tym względzie. O orzeczeniu, co do którego wniosły obie strony sprzeciw, winien był wydać swą decyzję Komisarz Demobilizacyjny i albo nadać orzeczeniu moc obowiązującą albo nadać przez ogłoszenie w Monitorze Polskim znaczenie moralne, o ile przekazanie jej innej Komisji do ponownego rozpatrywania nie było wskazane.

Tymczasem Ministerstwo Opieki Społecznej wyznaczyło nową specjalną Komisję Rozjemczą w Bydgoszczy, polecając jej ponowne rozpatrzenie sprawy z pominięciem zastrzeżeń, jakie podniosła Korporacja, wywodząc słusznie, że przecież wpierw winny być rozstrzygnięte losy pierwszego orzeczenia. Komisja ta wydała po znowu trzech kolejnych rozpatrywaniach w dniu 5. lutego 1937 r. ponowne orzeczenie, analogiczne do pierwszego, podwyższając jedynie stawki zarobkowe o 5%.

Tego rodzaju postępowanie nie mogło zadowolić Korporacji i delegaci jej na znak protestu nie brali udziału w rozprawach. Ostateczne rozstrzygnięcie sprawy spoczywa obecnie w Ministerstwie Opieki Społecznej. Prace powyższe prowadzi Korporacja w oparciu o Okręgowy Związek Pracodawców, którego jest członkiem i którego doświadczenie w tej materii jest rękojmią, że ważne te dla zawodu naszego sprawy zostaną pomyślnie rozwiązane.

f) PODRĘCZNIKI ZAWODOWE.

W oparciu o uchwałę zeszłorocznego Walnego Zebrania przystąpił Sekretariat do opracowania podręcznika, zawierającego wszelkie przepisy prawne, wynikające z stosunku pracodawcy do pracownika. Podręcznik ten jest gotowy do druku i zostanie członkom natychmiast rozesłany po rozstrzygnięciu orzeczenia o umowie zbiorowej, które jest podstawą tej pracy.

W dniu 16. stycznia 1937 r. powziął zarząd jednomyślną uchwałę wydania w pierwszym rzędzie potrzebnego podręcznika dla maszynistów drukarskich. W tym celu postanowił stworzyć specjalny fundusz wyda-

wniczy ze składek nadzwyczajnych członków oraz z pozostałości budżetowych, a dalej, przez zwrócenie się do dostawców drukarń o współdziałanie. W ten sposób uzyskano od różnych firm pomoc finansową oraz deklaracje w materiałach dla wydania podręcznika. Akcja jest w toku i zamknięta zostanie po jej zrealizowaniu specjalnym sprawozdaniem. Prace redakcyjne są również w toku.

8. Spis członków.

1. *Franciszek Miemczyk*, Drukarnia i skład papieru — *Chełmża*, Rynek Bednarski 2.
2. *Drukarnia Kupiecka*, wł. Gustaw Hummel — *Chełmno*, M. Focha 7a.
3. *Echo Borów Tucholskich*, wł. O. Sabiniarz — *Czersk (Pomorze)*.
4. *Zakłady Graficzne „Dźwignia"*, wł. W. Jabłczyński — *Gdynia*, ulica Abrahama nr. 8.
5. *Drukarnia „Express"*, wł. Petrymusz — *Gdynia*, Mściwoja 7.
6. *„Grafia"* Drukarnia i Introligatornia, Sp. z o. o. — *Gdynia*, ul. 11-go Listopada 20.
7. *Drukarnia Popularna*, wł. St. Jagielski — *Gdynia*, ul. 3-go Maja 30.
8. *Alfons Szczuka*, *Gdynia* - Port.
9. *Franciszek Bielicki*, Drukarnia Akcydensowa — *Grudziądz*, ul. Toruńska nr. 25.
10. *Władysław Kulerski*, Drukarnia i fabryka bloków kasowych — *Grudziądz*, Rynek 23.
11. *Pomorska Drukarnia Rzemieślnicza* — *Grudziądz*, ul. Groblowa 29/31.
12. *Zakłady Graficzne i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego*, wł. Witold Kulerski — *Grudziądz*, Droga Łąkowa.
13. *Gazeta Kartuzka*, wł. J. Bieliński — *Kartuzy*, ulica Dworcowa 7.
14. *Spółka Wydawnicza Sp. z ogr. odp.* — *Nowemiasto n. Dr.*, Rynek 4.
15. *Władysław Wesołowski*, Drukarnia — *Nowe*, Gdańska 23.
16. *Drukarnia i Księgarnia, Sp. z ogr. odp.* — *Pelplin*.
17. *Drukarnia i Księgarnia Polska*, wł. Maksym. Kasprowicz — *Sępólno*, ul. Hallera 16.
18. *P. Kaszubowski*, Drukarnia, introligatornia i księgarnia — *Skarszewy*, Rynek nr. 14.
19. *W. Janikowski*, Drukarnia i Introligatornia — *Starogard*, Hallera 2.
20. *Drukarnia Robotnicza Sp. z. ogr. odp.* — *Toruń*, ul. Legionów 29.
21. *Drukarnia Toruńska, Sp. Akc.* — *Toruń*, ul. Św. Katarzyny 4.

22. S. *Buszczyński*, Drukarnia i Introligatornia — *Toruń*, ul. Mostowa 13.
23. *Fr. Westphal* — *Toruń*, ulica Szeroka.
24. *Pomorska Fabryka Wyrobów Papierowych R. Preuss* — *Toruń*, ulica Łazienna.
25. *J. Karolczak*, Zakłady Graficzne — *Toruń*, ul. Mostowa 6.
26. *Zakłady Chemigraficzne „Fotochemigrafia"* — *Toruń*, Żeglarska 27.
27. *Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza* — *Toruń*, ul. Mickiewicza 2-4.
28. *Drukarnia Pospieszna i Księgarnia*, Ignacy Fortuna — *Tczew*, ulica Kościuszki nr. 1.
29. *Drukarnia i Księgarnia Sp. z ogr. por.* — *Tczew*, Kościuszki 21.
30. *Zakłady Graficzne B. Szczuka* — *Wąbrzeźno*, ul. Mickiewicza nr. 1.
31. *Drukarnia Kaszubska, Sp. z ogr. odp.* — *Wejherowo.*
32. *Drukarnia Alfons Pater* — *Wejherowo*, ulica Pucka.

---

33. *Drukarnia Gdańska Tow. Akc.* — *Gdańsk*, Obszar Miejski 12.
34. *N. N.*
35. *„Atra" Przemysł Chemiczny Sp. Akc.* — *Toruń*, ul. Chrobrego 101.
36. *Pomorski Krajowy Zakład Wychowawczy* — *Wejherowo i Chojnice.*